

MAŁGORZATA ŚWIĘCICKA

Akademia Bydgoska
im. Kazimierza Wielkiego
w Bydgoszczy

Ekspresywne określenia mężczyzn w języku młodzieży szkolnej

Z punktu widzenia tematu niniejszego szkicu warto przypomnieć, że na początku lat osiemdziesiątych S. Grabias (1981: 22) odróżniając ekspresję jako proces od ekspresywności rozumianej jako „(...) cecha znaku będąca wynikiem procesu” sformułował własne rozumienie znaku ekspresywnego. Ekspresywne – w opinii badacza – są „(...) te znaki semiotyczne, za pomocą których nadawca wyraża swój stosunek do otaczających go zjawisk lub w których niezależnie od intencji nadawcy przejawiają się cechy jego osobowości” (Grabias S., 1981: 28). Przy okazji rozstrzygnięć definicyjnych badacz zwraca także uwagę na niezwykle istotną, godną gruntownych badań, kwestię różnicowania się zarówno językowych, jak i pozajęzykowych sposobów wyrażania uczuć w zależności od środowiska (Grabias S., 1981: 16). W kontekście ustaleń S. Grabiasa można więc stwierdzić, że celem niniejszego artykułu jest próba oglądu ograniczonych środowiskowo (lecz nie pozbawionych zapewne powszechniejszych elementów potocznych) językowych określeń, za pomocą których młodzież szkolna komunikuje swój stosunek do człowieka płci męskiej¹. Realizacji tak postawionego celu służy materiał badawczy zgromadzony metodą ankietową na początku 2003 roku w środowisku młodzieży szkolnej: liceum i technikum. Uczniowie w sytuacji lekcyjnej wypełniali anonimową ankietę zbudowaną z dwóch części. W pierwszej części (tzw. metryczce osobowo-socjalnej) młodzież umieszczała takie informacje, jak: wiek i płeć, typ szkoły, miejsce zamieszkania, zawód ojca i matki. Część pierwszą poprzedziły słowa skierowane do uczniów mówiące o celu ankiety, zawierające prośbę o rzetelność i podziękowanie za udział w zadaniu badawczym. Chcąc uzyskać wiarygodny materiał badawczy, poinformowano respondentów, że ich wypowiedzi nie będą oceniane przez nauczycieli. Druga natomiast część (tzw. właściwa ankietą) obejmowała podanie ekspresywnych określeń mężczyzn, ich znaczenia oraz odpowiedzi na pytania: *Jakie emocje łączą się z podanym wyrazem?, Skąd znasz ten wyraz?, W jakich*

¹ Na początku lat dziewięćdziesiątych nazwy określające przedstawicieli obu płci w polszczyźnie potocznej reprezentowanej głównie przez studentów polonistyki wrocławskiej analizowała M. Peisert (1994: 97-108). Jeśli chodzi o określenia mężczyzn, badaczka uporządkowała je według następujących grup: stosunek do kobiet i seksu, życie rodzinne, relacje uczuciowe, ekonomiczne, pijacy alkohol w nadmiarze, wygląd, wiek, charakter, ocena intelektu, ogólnie obraźliwe lub pogardliwe, określenia z lekkim zabarwieniem pozytywnym. W refleksjach podsumowujących autorka m.in. stwierdza: „(...) nazwy określające mężczyznę waloryzują go dodatnio lub ujemnie głównie ze względu na zalety bądź wady czy braki intelektu oraz sprawność organizacyjną. Powiedzenie o mężczyźnie *dupowaty, nieudacznik, niezgula* narusza nie tylko męską ambicję, ale odbiera mu też oczekiwane i spodziewane społecznie cechy płci” (s. 107).

sytuacjach używa się tego wyrazu? Warto nadmienić, że młodzież – na co wskazuje zgromadzony materiał badawczy – nie miała żadnych wątpliwości dotyczących znaczenia samego określenia „ekspresywny”.

Intuicyjnie właściwe rozumienie wyrazu jako dotyczącego wyrażania uczuć, opozycyjnego wobec emocjonalnej neutralności, zdecydowało o podawaniu od kilku do kilkudziesięciu nawet określeń męczyzn, charakteryzujących się zarówno ekspresywnością implicytną, jak i eksplicytną (motywowaną formalnie i znaczeniowo)², którą potwierdza materiał badawczy prezentowany w dalszej części artykułu. Kształt ankiety pozwolił na pozyskanie szeregu ciekawych informacji na temat semantyki i pragmatyki ekspresywnych określeń męczyzn. Uczniowie zamieszczali bowiem godne odrębnych, wnikliwych rozważań ujęcia definicyjne form ekspresywnych, dane na temat emocji im towarzyszących oraz sytuacji komunikacyjnej. Na użytek referatu oglądowi poddano około 200 ankiet, ograniczając się jedynie do wstępnego rozpoznania problematyki i ogólnego scharakteryzowania zasobu ekspresywnych określeń męczyzn, zwłaszcza według dominujących współcześnie grup leksykalno-semantycznych.

Przechodząc do rozważań zasadniczych dla podjętego tematu, od razu warto stwierdzić, że połączenie wyrazowe „ekspresywne określenia” młode pokolenie Polaków łączy przede wszystkim z uzewnętrznianiem emocji negatywnych, rzadko zaś z uczuciami pozytywnymi³. Fakt ten potwierdza nawet pobieżny ogląd zgromadzonego materiału badawczego, w którym zdecydowanie dominują określenia męczyzn o ujemnym znaku wartościowania, nazwy zaś dodatnio wartościujące męczyznę należą raczej do rzadkości i wymieniane są jako określenia konkretnego człowieka, zwykle obdarzanego pozytywnymi uczuciami. Poza *kotkiem*, *księciem* (w połączeniu wyrazowym *mój książę*), *skarbem*, *śloneczkiem*, *ślonkiem* i *buziakiem* zdecydowanie najpopularniejsze okazuje się być przenośne – najczęściej motywowane wyglądem zewnętrznym, choć niekoniecznie – nazwanie męczyzny formami wyrazowymi podstawowymi i derywowanymi typu *miś*, *misio*//*misiu*, *misiek*, *misiak*, *misiaczek*. W funkcji pieszczotliwych określeń męczyzn wysoką frekwencję mają też wyrazy typu *zabka* czy *rybka*, częściej, jak dotąd, służące pozytywnemu wartościowaniu płci żeńskiej.

Kolejna refleksja natury ogólnej dotyczy wyrazu *męczyzna*, który – jak to najczęściej ujmują opracowania leksykograficzne⁴ – jest neutralnym wskazaniem na przedstawiciela płci męskiej. W języku współczesnej młodzieży zaobserwować można – utrwalaną także przez media – charakterystyczną modyfikację znaczeniową wyrazu. Określenie to zaczyna funkcjonować w znaczeniu *męczyzny*, z którym pozostaje

² Typologię wyrazów uwzględniającą przyczyny ich ekspresywności podaje S. Grabias (1981: 40). Autor wyróżnia wyrazy o ekspresywności implicytnej (brak w nich wykładnika zewnętrznego emocjonalności, np.: *cham*), wyrazy o ekspresywności eksplicytniej: motywowane formalnie (wykładnikiem emocjonalności są ekspresywne morfemy lub fonemy, np.: *hysol*), motywowane znaczeniowo: zmianami znaczenia leksykalnego (np.: *baran* ‘głupiec’) oraz procesami skojarzeniowymi, aluzjami (np.: *dręcznik* ‘podręcznik’: *dręczyć*).

³ S. Grabias (1981: 75-76) odnotowując przewagę melioratywności nad pejoratywnością w słowotwórstwie stwierdza jednocześnie: „(...) W systemie językowym wbrew przytoczonym wyliczeniom rysuje się jednak wyraźna przewaga środków pejoratywności nad elementami służącymi funkcji melioratywnej. Przewaga ta, jak się wydaje, wynika z udziału w procesie ekspresji zjawisk niesłowotwórczych, takich jak tworzenie metafor, metonimii i dokonywanie innych zabiegów semantycznych (...)”.

⁴ Zob. np. definicję w *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* (dalej PSWP) pod redakcją H. Zgółkowej: *męczyzna* (...) „dorosły człowiek płci męskiej, dojrzały płciowo” (t. 21: 76).

się w związku małżeńskim lub pozamałżeńskim (zwłaszcza w przykładach *mój/twój mężczyzna*), nadto w niektórych kontekstach pozytywnie wartościuje płęć męską ze względu na typowo męskie zalety ciała czy umysłu (np. *prawdziwy mężczyzna*). Podobnie raczej już do przeszłości wydaje się należeć potoczne (także z odcieniem lekceważenia) mówienie *facet* o jakimkolwiek bliżej nieznanym mężczyźnie. W semantykę tego wyrazu wpisuje się – jak zauważają coraz częściej badacze (zob. np. Kowalikowa J., 2002: 246) – podziw, uznanie, nazwa ta wyraźnie dowartościowuje, wskazuje zalety charakteru mężczyzn, relacje międzyludzkie, a także – co szczególnie wyraziste staje się w wypowiedziach młodzieży – służy pozytywnemu wartościowaniu wyglądu zewnętrznego mężczyzny (por. np. *facet to przystojny mężczyzna*). Warto jeszcze dodać, że w języku młodego pokolenia wyraz ten służy także wskazywaniu na wiek mężczyzny. Oznaczając *starszego mężczyznę, mężczyznę po 30-te, trochę starszego mężczyznę* stanowi on swoistą przeciwagę słów takich chociażby jak *chłopak* czy *boy*, używanych na określenie młodego mężczyzny. Jeśli chodzi o angielskiego *boya*, to od razu warto odnotować, że do modyfikacji semantycznej dołącza się jeszcze niekiedy pozytywne wartościowanie, np. *boy to super chłopak*, określenie *fajnego chłopaka*. Przywołane określenie *facet* stanowi punkt wyjścia do tworzenia formacji słowotwórczych, wśród których najbardziej powszechnym staje się wyraz *facio* – potoczny, kwalifikowany jako żartobliwy czy pogardliwy. Ale *facio*, podobnie jak *facet*, nie nazywa już tylko bliżej nieznanego mężczyzny. Młodzież przywołuje również w znaczeniu tego słowa cechy wyglądu: niski wzrost i drobną budowę ciała (np. *facio czyli mały drobny mężczyzna*). W znaczeniach zaś dotąd zarezerwowanych dla *faceta* czy *gościa*⁵ w środowiskach młodzieżowych funkcjonują dwa słowa: *pacjent*⁶ oraz *klient*, których rozumienie ujmowane jest m.in. następująco: *mężczyzna bliżej nieznanego, jakiś koleś*. Kilka słów komentarza warto też poświęcić przywołanemu w uczniowskiej definicji wyrazowi *koleś*⁷. Poza tym, że w języku młodzieży może on nazywać bliżej nieznanego młodego mężczyznę (np. *jakiś chłopak*), służy przede wszystkim pozytywnemu jego wartościowaniu ze względu na cechy charakteru (np. *fajny, równy gość, w porządku chłopak*) oraz brak obcości (*chłopak, którego znam, kolega znany*). Synonimicznymi określeniami bliskiego znajomego, kolegi, a więc skrótowego *kolo* czy dobrze już utrwalonego potocznego *kumpla*, staje się niezwykle popularna, o hiphopowej proveniencji, forma *ziomek* (wraz z pochodnymi *ziom* i *ziomal*), utrwalająca, poza wskazywaniem na więzi koleżeńskie (np. *mój dobry kolega, przyjaciel*), także takie cechy jak wiek (np. *młody chłopak*), sposób bycia (np. *luzak*), zalety charakteru (np. *fajny mężczyzna*) oraz kategorię bliskości, swojskości (np. *ktoś znany, znajomy*).

Materiał badawczy, poza refleksjami dotyczącymi modyfikacji, ewolucji znaczeniowych nazw mężczyzn, daje też podstawy do wyodrębnienia różnych pól leksykalno-semantycznych. Na użytek niniejszego szkicu nie stawiam sobie zadania kom-

⁵ Wyraz *gość* – co zauważa też J. Kowalikowa (2002: 247) – przeżywa podobną *facetowi* ewolucję znaczeniową. Autorka pisze: „Nazwa podkreśla, iż jej nosiciel odstaje w sensie pozytywnym od przeciętności. (...) W opinii respondentów słowo informuje zarówno o osobistych walorach, jak i odniesionym, imponującym innym sukcesie, finansowym, zawodowym, artystycznym i in.” (s. 247).

⁶ Wyraz ten pojawił się także w materiale badawczym analizowanym przez M. Peisert (1994: 105) w grupie określeń obraźliwych lub pogardliwych.

⁷ M. Peisert (1994: 105) zalicza wyraz *koleś* do określeń obraźliwych lub pogardliwych, w PSWP (t. 16: 397) kwalifikuje się go jako potoczny, środowiskowy bez wskazywania na zabarwienie emocjonalne.

pletnego oglądu materiału według możliwych grup znaczeniowych. Uwagę kieruje przede wszystkim na klasy ciekawe, zarówno ze względu na ich bogactwo, jak i z racji występowania określeń nowych, często jeszcze nie notowanych w najnowszych opracowaniach leksykograficznych. Poza określeniami wskazującymi na rodzaj męski szczególnie dobrze rozbudowane są te grupy semantyczne, które utrwalają sposób postrzegania mężczyzny ze względu na jego cechy fizyczne i psychiczne, zwłaszcza zaś te odnotowujące jego atrakcyjność seksualną, miłość, życie seksualne i sposób traktowania kobiety. Bogactwo nazw mężczyzny ze względu na jego seksualność w środowisku młodzieży szkolnej wydaje się być sygnałem przemian obyczajowych i kulturowych, swoistym *signum temporis*. Zważywszy zaś na fakt, że wśród młodzieży licealnej dominuje płeć żeńska można pokusić się o stwierdzenie, że język utrwała w tym zakresie kobiecy sposób postrzegania mężczyzny, a widzi się go niezwykle często jako obiekt seksualnego zainteresowania. Upowszechnia się więc sposób wartościowania mężczyzny taki, jaki w przeszłości dominował w widzeniu kobiet. „Kobiety ocenia się głównie ze względu na walory zewnętrzne, wiek. Obdarzenie kobiety wulgarnym słowem *dziwka*, nie deprecjonuje cech jej płci, ale słowo *stara* – tak” – pisze M. Peisert (1994: 107). Poczynione uwagi potwierdza chociażby wyraz *lasek* powstały w procesie derywacyjnym niezwykle modny, wręcz nadużywany męski rodzajowy odpowiednik potocznego określenia młodej, atrakcyjnej seksualnie kobiety, czyli *laski*. Ten pozytywnie zabarwiony wyraz (zachwyt, podziw, uznanie), wartościujący dodatnio wygląd zewnętrzny przede wszystkim młodego mężczyzny (zob. *przystojny chłopak, który spełnia wymogi anatomiczne*) staje się podstawą do tworzenia emocjonalnych formacji słowotwórczych typu: *lasio, lasior* czy *lachu*. Podobnie inne określenia, np. rubasznie brzmiący *towar, niezły towar* czy wulgarnie *dupa, fajna dupa* (por. np. *dobry okaz mężczyzny, określenie wyrażające uznanie dla ciała mężczyzny, atrakcyjny mężczyzna*) odnoszą się już nie tylko do kobiety postrzeganej jako obiekt seksualny, ale oznaczają także atrakcyjnego seksualnie mężczyznę. Takie też znaczenia utrwalają metaforyczne, żartobliwe i rubaszne, określenia typu *ciałko, tyłek, tyłeczek* oraz *ciacho* i *mięcho* (zob. np. *ładny chłopak; ktoś super zbudowany, ładny, przystojny*)⁸. Zbyt niemu skupieniu się na byciu atrakcyjnym seksualnie mogą towarzyszyć braki intelektualne, na co wskazuje taka chociażby definicja wyrazu *mięcho: mężczyzna zadbany, „napakowany”, dbający przede wszystkim o wygląd zewnętrzny, nie dbający o rozwój intelektualny, marzący tylko o tym, by podobać się kobietom*. Wskazaniu na męską urodę, także z ironicznym zabarwieniem, ciągle jeszcze służy potoczny *przystojniak, przystojniaczek*, zachwyt zaś i podziw wyraża wyraz *kosmo*⁹ (zob. *śliczny chłopak*) oraz potoczny *men*, który w znaczeniu atrakcyjnego, przystojnego mężczyzny stał się podstawą do utworzenia derywatów *menek* i *menas*, także pozytywnie wartościujących wygląd zewnętrzny mężczyzny.

W języku młodzieży szkolnej do szczególnie licznie reprezentowanych należą również nazwy, głównie w sposób ironiczny, pogardliwy i lekceważący wartościujące uwodziciela, mężczyznę nawiązującego liczne kontakty z kobietami. Wysoką fre-

⁸ Nazwy takie jak: *laska, dupa, ciało* (wraz z wartościującymi przymiotnikami typu *niezła, zdrowa, dobra...*) M. Peisert (1994: 101) notuje wyłącznie w znaczeniu atrakcyjnej młodej dziewczyny.

⁹ Wyraz ten nie jest, jak na razie, powszechny w środowiskowym języku młodzieży. Zdecydowano się jednak odnotować go w trakcie opisu, gdyż stanowi ciekawe potwierdzenie kreatywnego podejścia młodzieży do języka. Jego autorka pisze: „(...) wymyśliłam go sama do opisanego koleś, który zawrócił mi w głowie”.

kwencję zyskują zwłaszcza powstałe w procesie apelatyzacji wyrazy *lowelas* (por. np. *zmienia dziewczyny jak rękawiczki, chłopak, który zarywa dziewczyny*) i *casanova*¹⁰ (np. *łasy na kobitki, mężczyzna podrywający każdą kobietę, zdobywca damskich serc*), realizowane w kilku przynajmniej wariantach ortograficznych, np. *lovelas, casanova, cassanova, kasanowa*¹¹, *kasanova*. Równie różną praktykę ortograficzną potwierdza nadal popularne określenie *playboy* (por. np. *plej boj, play boy*), w uczniowskim rozumieniu zawężające się przede wszystkim do synonimicznego określenia uwodziciela, np. *flirtuje z każdą dziewczyną, kobieciarz*. Obok *playboya* powtarzają się w wymienionej kategorii dobrze już utrwalone w polszczyźnie potocznej wyrazy *babiarz* i *podrywacz*. Miejsce potocznego *podrywacza* coraz częściej zajmuje *wrywacz* (por. notowane w środowiskach młodzieżowych *wyrwać łaskę*). Nie mniej atrakcyjnym dla młodego pokolenia okazuje się być hiszpański *macho*, funkcjonujący także w ortograficznej wersji *maczo*. Sposób rozumienia wyrazu przez współczesną młodzież (zob. np. *przystojny mężczyzna, kobieciarz; silny mężczyzna; twardziel; ktoś odważny; mężczyzna opalony, wysportowany, lubiący kobiety, mający szybki samochód, dużo pieniędzy, dbający o swój wygląd*) utrwała zwykle niekompletnie cechy *macho* (wygląd zewnętrzny, cechy fizyczne i charakter, zwłaszcza zaś atrakcyjność seksualną i stosunek do kobiet) ujęte w definicjach słownikowych (por. np. „przystojny, dobrze zbudowany mężczyzna, o silnym charakterze wzbudzający pożądanie seksualne u kobiet” PSWP, t. 20: 76). Zdecydowanie najczęściej *macho* w wypowiedziach młodzieży funkcjonuje jako synonim uwodziciela. Przywołane przykłady rozumienia nie pozostają bez wpływu na wpisane w semantykę wyrazu aksjologiczną ambiwalencję. Z jednej bowiem strony *macho* budzi podziw i uznanie, z drugiej zaś strony wyraz ten w języku młodzieży szkolnej staje się pogardliwym, ironicznym bliskoznacznikiem uwodziciela. Wydaje się też, że rozwój znaczeniowy wyrazu zmierza ku negatywnemu, pogardliwemu określeniu mężczyzny ograniczonego intelektualnie (zob. np. *mięśniak, pusty wewnątrznie*). Zbytnie zainteresowanie kobietami i częsta zmiana partnerki w ironiczny sposób zostają wyeksponowane w złożeniach *machopodrywacz* i *maczomen*.

Kilka określeń dotyczy też kochanka – mężczyzny pozostającego w nieformalnym związku z kobietą, często zamężną. Poza ironicznym *kochasieniem* pogardliwemu określeniu kochanka, zwłaszcza kobiety zamężnej, służy wyraz *gach*. W tym miejscu od razu warto nawiązać do słowa *fagas*¹². Otóż, jedno z jego polisemicznych znaczeń, podanych w SWJP (t. 1: 244) brzmi: „obraźliwie o mężczyźnie”. Uczniowskie sposoby rozumienia zasadniczo potwierdzają obraźliwy charakter wyrazu, choć wskazują także na jego ewolucję znaczeniowo-aksjologiczną. *Fagas* może być bowiem, niekoniernie negatywnie wartościującym, określeniem partnera kobiety niezamężnej, narzeczonego, ale też kochanka. Ciekawą modyfikację znaczeniowo-aksjologiczną potwierdza nadto wyraz *sponsor*, który w języku młodzieżowym jest żartobliwym, z lekkim odcieniem ironicznym nazwaniem kochanka. Humorystycznie ujęty obraz sponsora,

¹⁰ Wprawdzie rzadko, ale wskazywane wyrazy służą także pozytywnemu wartościowaniu mężczyzny ze względu na jego wygląd zewnętrzny (np. *chłopak ładny, dobrze zbudowany, ładnie ubrany*)

¹¹ W takiej postaci graficznej notuje wyraz M. Peisert (1994: 103) w grupie nazw wyróżnionych ze względu na stosunek do kobiet i seksu.

¹² M. Peisert (1994: 103) umieszcza wyraz w grupie nazw mężczyzn wyróżnionych ze względu na stosunek do kobiet i seksu, znaczenia takiego nie utrwała natomiast PSWP (t. 11: 138).

czyli mężczyzny utrzymującego kobietę w zamian za świadczone przez nią usługi seksualne jest następujący: *stary lub młody, mający kochankę na utrzymaniu i zazwyczaj żonę, bogaty, tysy i hojny*.

Z kobietą, a ściślej rzecz ujmując ze sposobem jej traktowania (zwłaszcza poniżaniem, stosowaniem przemocy fizycznej), związane są takie zmodyfikowane znaczeniowo wyrazy i połączenia wyrazowe jak: *szowinista, męski szowinista* (por. np. *mężczyzna gardzący kobietami*), *szowinistyczna świnka, męska szowinistyczna świnka* (por. np. *nie szanuje kobiet, mężczyzna jest lepszy; rani, wykorzystuje kobiety, nie szanuje ich; chamski facet, traktujący kobiety jako gorsze od siebie*) oraz *damski bokser* (zob. np. *rodzaj mężczyzny znajdujący radość, satysfakcję w zadawaniu bólu płci przeciwnej [kobietom]*).

Sporo emocji budzi życie seksualne mężczyzny, wartościowaniu podlega zwłaszcza nadmierne zainteresowanie seksem. W sposób pogardliwy owo ograniczenie mężczyzny do spraw seksualnych oraz typowo męskich cech ujmuje często wyraz *samiec*, np. *patrzy tylko na korzyści seksualne; typowy, egoistyczny mężczyzna*, choć może on także wskazywać w ogóle na przedstawiciela płci męskiej, np. *istota/osoba płci męskiej; pleć męska*.

Nazwaniu mężczyzny przejawiającego nadmierne zainteresowanie sprawami seksualnymi służy nadto nowy derywat *seksiarz*. Zainteresowanie mężczyzny sferą seksualną może przybierać wręcz chorobliwy, odbiegający od normalności charakter, co młodzież odnotowuje w serii synonimicznych określeń zboczeńca: *zбочek, zбочuch, zбoku, zбок*. Nie brak również w środowisku młodzieży szkolnej mocno wulgarnych, także brzmiących obraźliwie i pogardliwie, określeń dotyczących aktywności czy sprawności seksualnej mężczyzny. Poza rubasznym *ogierem* (zob. *bardzo dobry w sprawach seksualnych, dobry w łóżku, zadowolona kobiety seksualnie*) i *bykiem* (zob. np. *symbol męskości*) pojawiają się wulgarnie nazwy mężczyzn (ze względu na szacunek dla czytelnika rezygnuję z zamieszczenia ich w tekście artykułu), stanowiące derywaty od czasownikowych określeń odbywania stosunku seksualnego. Cały repertuar owych „ciężkich” wulgaryzmów pojawił się właściwie w wypowiedzi jednego z ankietowanych chłopców. Takie zachowanie językowe można oczywiście komentować na wiele sposobów. Poza swoistą prowokacją językową mamy tu także do czynienia z – odnotowaną przez M. Peisert (1994: 107) – skłonnością do tzw. świntuszenia. Badaczka pisze: „Jest więc „świntuszenie” po pierwsze: objawem młodzieńczego niezaspokojenia; po drugie: rodzajem „afrodyzjaka” słownego, formą dopingu; po trzecie: zachowaniem kryptoerotycznym namiastką zachowań niemożliwych do spełnienia z racji przypadłości fizjologicznych lub wieku”. Nie rozwijając dalej dobrze znanego problemu, warto jedynie podkreślić, że niezależnie od tego, czy mamy do czynienia ze „świntuszeniem”, prowokacją językową czy swoście pojowanym manifestem dorosłości i wolności wulgaryzacja języka młodzieży szkolnej jest faktem godnym potępienia, za który odpowiedzialność ponoszą także osoby dorosłe¹³.

¹³ E. Korzeniowska i A. Rypel (2003: 232) zwracając uwagę na prymitywizm językowy ludzi dorosłych, piszą: „Wypowiadając zatem wszelkie sądy wartościujące na temat slangu uczniowskiego, trzeba pamiętać, że starsze pokolenie przekazuje młodym ludziom nie tylko wzory zachowań językowych, ale także antywzory, wszak ogromną część wulgaryzmów odnotowanych w ankietach stanowią jednostki leksykalne używane w języku ogólnopolskim. Potępiając wulgarność gwary uczniowskiej należy nie zapominać o tym, skąd młodzież czerpie wulgarnie słownictwo”.

W kategorii znaczeniowej wyróżnionej ze względu na sferę życia seksualnego mieszczą się określenia wulgarnie i pogardliwie wartościujące niewierność i rozwiązłość seksualną mężczyzny (można powiedzieć tzw. prowadzenie się). Wulgarnie, negatywne określenia kobiet typu *dziwka* czy *kurwa* funkcjonują z przymiotnikowym kwalifikatorem płci, tj. *męska dziwka*, *męska kurwa*. Obok dobrze utrwalonych w polszczyźnie potocznej nazw *kurwiarz* i *dziwkarz* pojawia się określenie *puszczalski/puszczalski pan* w znaczeniu mężczyzny nie dochowującego wierności, stanowiący męski rodzajowy odpowiednik wyrazu *puszczalska* pogardliwie określającego kobietę rozwiązłą, łatwą, często zmieniającą partnerów seksualnych. Podobnie wyraz *latawica* w znaczeniu nie tylko kobiety często przebywającej poza domem, ale też kobiety lekkich obyczajów stanowi punkt wyjścia do modyfikacji znaczenia słowa *latawiec*, za pomocą którego młodzież określa mężczyznę prowadzącego rozwiązły tryb życia.

W środowisku młodzieży szkolnej sporo emocji, głównie negatywnych, wywołuje także odmiennosc seksualna mężczyzny, na którą wskazują zróżnicowane co do barwy uczuciowej wyrazy i wyrażenia typu: *pedał*, *pedalek pedrix*, *pedzio*, *pedryl*, *ciepły*, *ciepluch*, *ciepły brat*, *ciota*, *ciotunia*, *ciotek*, *cwel kakaowiec*, *gejas*. Warto zwrócić uwagę na wyraźne rozbudowywanie tego pola znaczeniowego w rezultacie procesów derywacyjnych, metaforycznych czy zapożyczeń wewnętrznych w porównaniu z ograniczeniem do 4 nazw (*homek*, *pedał*, *pedzio*; *ciota*) w materiale badawczym M. Peisert (1994: 105). Godne uwagi są poza tym sposoby rozumienia przez młodzież podanych przykładów. Dostarczają one ciekawych danych na temat ewolucji znaczeń i ich aksjologii. Nie wdając się w tym miejscu w szczegóły, warto zaznaczyć, że najczęściej przywołane wyrazy nazywają mężczyznę o skłonnościach homoseksualnych (por. np. *pedał* – *mężczyzna, który kocha mężczyznę; lubiący chłopców; woli chłopaka*; *ciepluch* – *gdy mężczyzna odwzajemnia miłość drugiemu mężczyźnie*; *ciepły brat* – *pedał, homoseksualista*). Zdarza się, że młodzi ludzie poza podaniem znaczenia wyrazu, zamieszczają negatywną ocenę głównie umysłowości homoseksualistów, np. *gejas* – *człowiek mający niepokolei (!) we łbie, mający pociąg do tej samej płci*, lub ograniczają się do samego negatywnego wartościowania intelektu, np. *cwel* – *głupi*; *ciota* – *ktos głupi, niedorozwinięty*. Ale równie często słowa te służą obrażeniu, lekceważeniu mężczyzny, nie tylko homoseksualisty, niekiedy rówieśnika, niezaradnego życiowo, zachowaniem, sposobem bycia, cechami charakteru itd. przypominającego kobietę, np. *ciota* – *zniewieściały mężczyzna; lalus; nie mylić z homoseksualistą, bo ci są OK. ! facet, który nie radzi sobie w życiu; oferma; nieudacznik*; *pedzio* – *chłopak lalusiowaty, maminsynek; mężczyzna o specyficznych cechach i ubiorze*.

Równie ciekawie rozbudowuje się pole znaczeniowe, zawierające określenia mężczyzny podyktowane jego wyglądem, budową i siłą fizyczną. W efekcie metaforycznych i metonimicznych procesów nazwami osobowymi stają się określenia części ciała, nazwy miejsc, nazwy odzieży, nazwy substancji, zwierząt czy narzędzi. Młodzi ludzie jako baczni obserwatorzy otaczającej rzeczywistości nazywają z kpina, pogardą i ironią przede wszystkim mężczyzn silnych, zbyt dobrze zbudowanych, zażywających środki chemiczne w celu rozwoju masy mięśniowej. Metaforycznie utworzone nazwy osobowe, np. *koks* (por. *napakowany, dobrze zbudowany; ktoś kto bierze koksy i ciągle chodzi na siłkę*), *kark* (por. *ktos kto nadmiernie ćwiczy na siłowni i bierze sterydy; ktoś umięśniony, biorący koksy; szeroki w barach, tysy*), *kafar* (por. *ten co pakuje; osilek*

z szerokim karkiem) stanowią podstawę do tworzenia derywatów: *koksiarz*, *koksik*, *ka-farek*, *karczek*, *karczycho*, w których formalne wykładniki są wyrazem różnicowania się barwy emocjonalnej. Synonimicznymi określeniami mężczyzn zbyt dobrze zbudowanych, dbających nadmiernie o rozwój mięśni stają się formacje słowotwórcze takie, jak: *sterydowiec* i *sterydziarz*, *mięśniak* oraz odczasownikowe *paker*, *pakos* i *pako*¹⁴. W semantykę podanych nazw, oprócz odnotowywania cech wyglądu, wpisuje się zwykle negatywne wartościowanie cech intelektu, co w lapidarny, obrazowy i zapewne zabawny też sposób ujmują takie chociażby definicje wymienionych wyrazów, jak: *dużo mięśni, mało rozumu; mężczyzna z większymi mięśniami niż mózgiem, pustak, nie-inteligentny, patrzący na wygląd zewnętrzny, bezmózgowy mięśniak*. Szczególnie wysoką frekwencją obok *koksa*, *karka* czy *pakera* ma skrótowiec ABS¹⁵, czyli *absolutny lub anatomiczny brak szyi*, realizowany także w formie CBS¹⁶, tj. *całkowity brak szyi*. Trzeba dodać, że młodzież nie ogranicza się tylko do werbalnego objaśniania znaczenia skrótowców. Sięga także po graficzne sposoby definiowania, na przykład za pomocą rysunku: ABS – *skojarzenie z klockami hamulcowymi jak najbardziej wskazane, osobnik wyglądający tak* [tu rysunek wraz z tekstem *przepraszam za niedoskonałość rysunku*]. Ponieważ charakterystyczną cechą mężczyzn *zbyt dobrze zbudowanych, o małym rozumie i wielkim ciele (mięśniach)*, są wygolone głowy, stąd określa się ich *łysymi* bądź *łysymi palami*. Odnotowano również metaforyczne nazwy *szafa* i *kaban*¹⁷, które wskazują na mężczyznę silnego, dobrze zbudowanego, niekoniecznie jednak w sztuczny sposób rozwijającego masę mięśniową. Przeciwnieństwem mężczyzny zbyt dobrze zbudowanego są z kolei *sznurki* i *szczupaki*, czyli mężczyźni wąтли, chudzi, bez mięśni. Poza tym negatywnemu wartościowaniu urody służą *pokemony*, *pasztety* i *paszczury*.

Kpinie i lekceważeniu podlega także przesadne dbanie przez mężczyznę o wygląd zewnętrzny, na co wskazują określenia starsze i nowsze takie chociażby, jak: *ken*, *żelowiec*, *belmondo*, *enrique*, oraz zachwywanie się własnym wyglądem, co ujmuje przede wszystkim pogardliwy *narcych* czy *narcyziak*. Metaforyczne zaś *solarium*, także formy *solaris* i *solarka*, w sposób ironiczny i pogardliwy dotyczą mężczyzn zbyt skrajnie skoncentrowanych na kulcie ciała, opalonych w rezultacie korzystania z solarium. Do tego repertuaru można jeszcze dorzucić *metkowca*, *firmowca* i *lakierkowca*, które także w sposób ironiczny wskazują na mężczyznę ze względu na styl ubierania się i markę ubioru.

¹⁴ W PSWP brak wprawdzie wskazanych określeń, ale notuje się czasownik *pakować* w potocznym znaczeniu „uprawiać intensywnie sport, rozwijać muskulaturę” (t. 27; 249).

¹⁵ Tendencja do skrótu, ekonomiczności środków językowych, tworzenia skrótowców także w celach humorystycznych jest powszechna w gwarze uczniowskiej, obserwuje się ją również w subkulturowych odmianach języka młodzieży. O tendencji do ekonomiczności środków językowych w języku polskich środowisk hip-hopowych pisze Z. Sawaniewska-Mochowa i W. Moch (2002: 328-331). E. Kołodziejek (2002: 294) zwiększenie liczby skrótowców w socjolekcie studenckim uzasadnia ogólną tendencją rozwojową polszczyzny. Autorka odnotowując nowe skrótowce, podkreśla, że przed 30 laty studenci polonistki używali tylko jednego skrótowca: SCS (język staro-cerkiewno-słowiański).

¹⁶ Skrótowiec CBS nie pojawił się w moim materiale badawczym, na jego obecność w języku młodzieży szczecińskiej zwróciła mi uwagę dr Ewa Kołodziejek. W ostatnim czasie odnotowałam także jego używanie w środowisku młodzieży toruńskiej.

¹⁷ Wyraz ten jest regionalnym (wschodnia część Polski) określeniem wieprza, dzika (zob. PSWP, t. 15: 198).

Poza scharakteryzowanymi wyraźnie rozbudowywanymi grupami znaczeniowymi, w obrębie których dzieją się ciekawe procesy derywacji i modyfikacji semantyczno-aksjologicznych, niezmiennie bogaty jest repertuar środków językowych waloryzujących negatywnie ograniczenie intelektualne mężczyzny. Ten jednak w większości oparty jest na dobrze zakorzenionych w polszczyźnie potocznej określeniach, głównie pogardliwych i lekceważących, typu: *jełop*, *cymbał*, *idiota*, *bałwan*, *głęb*, *tępak* itd., dlatego nie poświęcam mu więcej uwagi. Za stosunkowo nowe można jedynie uznać metaforyczne określenia typu *pustak*, *parapet* i *korek* oraz nawiązujące do *ośla* połączenie wyrazowe *ośla łąka*.

Podobnie niezwykle różnicowany jest zasób określeń służących negatywnemu wartościowaniu mężczyzny ze względu na jego, najogólniej mówiąc, cechy charakterologiczne. Jest on także dobrze znany i utrwalony w polszczyźnie codziennej, dlatego rezygnuję z jego szczegółowego oglądu. Wspomnieć jedynie warto, że zdecydowanie dominującymi w tej kategorii są wyrazy *palant*¹⁸ i *frajer* oraz *zul*, którego modyfikacja semantyczna dokonująca się w języku młodzieży czyni go synonimicznym określeniem osoby nadużywającej alkoholu, czyli potocznego *pijaka*.

Język, w naszym przypadku ekspresywne określenia mężczyzn zgromadzone w środowisku młodzieży szkolnej, wyraźnie utrwała sposób postrzegania mężczyzny przez pryzmat jego ciała, seksualności i wyglądu zewnętrznego, czyli taki, jaki wcześniej zasadniczo dominował w sposobie postrzegania płci żeńskiej¹⁹. Przywołane określenia potwierdzają tendencję do licznych modyfikacji semantyczno-aksjologicznych dokonujących się w zasobie nazw osobowych. Zjawisko neutralizacji emocjonalnie zabarwionych wyrazów powoduje dynamiczny przyrost nowych ekspresywnych określeń zarówno w procesie derywacji, jak i w wyniku niezwykle ciekawych metaforycznych przekształceń. Ekspresywne nazwy mężczyzn powstają przede wszystkim za sprawą takich formantów, jak: -ek, -ak, -ik -arz, -acz, -or, -as, -al, -yl, -uch, -er, -ur, także derywacji wstecznej. Nazwami osobowymi, jak potwierdza materiał badawczy, stają się wskutek przeniesienia głównie nazwy części ciała, zwierząt, przedmiotów, substancji czy odzieży. Sygnalizując jedynie tak ważne kwestie, podkreślam, że zarówno słowotwórstwo ekspresywnych określeń mężczyzn, jak i procesy metaforycznych czy metonimicznych przesunięć godne są odrębnych rozważań. Określenia mężczyzn funkcjonujące w środowisku współczesnej młodzieży z jednej strony wyrażają zachwyty i podziw zwłaszcza dla atrakcyjności fizycznej mężczyzny, z drugiej zaś strony ich zabarwienie uczuciowe da się ująć w kategorii kpiny, pogardy i lekceważenia mężczyzn zbyt zainteresowanych sprawami seksualnymi. Nazwy przedstawicieli płci męskiej potwierdzają nadto emocjonalne wartościowanie mężczyzn ze względu na sposób traktowania kobiety. Negatywnej ocenie podlega też odmiennosc seksualna mężczyzn oraz mężczyźni zbyt silni, w sposób sztuczny i przesadny rozwijający masę mięśniową. Ekspresywne określenia mężczyzn, a zwłaszcza dynamiczne zmiany dokonujące się w tym polu znaczeniowym, potwierdzają, że język żywo reaguje na przemiany społeczno-obyczajowe, kulturowe, odzwierciedla sposób wartościowania

¹⁸ Zob. rozważania poświęcone wyrazowi *palant* w artykule. J. Kowalikowej (2002: 247-248).

¹⁹ J. Kowalikowa (2002: 248) pisze: „Tak to na płaszczyźnie języka dokonuje się „równouprawienie” rodzajów. Za sprawą wewnętrznej dynamiki rozwojowej dba on o zachowanie równowagi. Obok – *businesswoman* (*businesswoman*) pojawiła się *supermenka*. Co utraci semantyka, to nadrobi derywacja.”

rzeczywistości, proponowany młodemu pokoleniu nie tylko przez jego własne środowisko, grupy subkulturowe, ale także przez oficjalne środki przekazu, głównie telewizję²⁰.

Literatura

- Grabias S. (1981), *O ekspresywności języka*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin.
- Kołodziejek E. (2002), *Socjolekt studencki – fakt czy mit?*, [w:] *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, t. VIII, *Materiały X Kolokwium Językoznawczego Pobierowo, 18-20 września 2000 r.*, pod red. M. Białoskórskiej i L. Mariak, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 289-299.
- Korzeniowska E., Rypel, A. (2003), *Lingwistyczne i dydaktyczne rozważania nad gwara młodzieży szkolnej*, [w:] *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, pod red. M. Świąćkickej, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz, s. 217-235.
- Kowalikowa J. (2002), *Od męża do palanta, czyli o płci „mocnej” osłabianiu*, [w:] *Język a komunikacja 4. Zbiór referatów z konferencji »Język trzeciego tysiąclecia« II, Kraków, 28 lutego-2 marca 2002*, Tom I: *Nowe oblicza komunikacji we współczesnej polszczyźnie*, pod red. G. Szpili, Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium”, Kraków, s. 243-250.
- Peisert M. (1994), *„On” i „ona” we współczesnej polszczyźnie potocznej*, [w:] *Język a kultura*, t. 9: *Płeć w języku i kulturze*, pod red. J. Anusiewiczza i K. Handke, Wydawnictwo „Wiedza o Kulturze” dla Fundacji Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 97-108.
- PSWP
- Zgółkowa H. (red.) (1995-2003), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 1-42, Wydawnictwo „Kurpisz”, Poznań.
- Sawaniowska-Mochowa Z., Moch W. (2002), *Język subkultury hiphopowej a tendencje współczesnej polszczyzny*, [w:] *Synchroniczne i diachroniczne...*, op. cit., s. 325-340.
- SWJP
- Dunaj B. (red.) (1999), *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 1-2, Wydawnictwo WILGA, Warszawa.

Summary

Object of considerations in article are expressive qualifications of men in language of school – young people accumulated method of inquiry investigations questionnaire.

²⁰ Ogromny wpływ mediów na język młodzieży potwierdza materiał badawczy zgromadzony w czerwcu 2001 roku przez E. Korzeniowską i A. Rypel (2003: 219-220) wśród młodzieży szkół bydgoskich. Autorki odnotowały 80 określeń, stanowiących odwołanie do seriali telewizyjnych, kreskówek, teleturmejów itd. Aż 12 określeń było bezpośrednią reakcją (np. *pokój zwierzeń* – pokój nauczycielski, sala lekcyjna, pokój dyrektora szkoły, szkolna toaleta; *Manuela* – brzydka dziewczyna) na pierwszą edycję programu *Big Brother*.

General relating reflections several of names showing on sex man's, supplements characterization of investigative material according to prevailing semantic fields. Description are subject especially qualifications of men from regard on his desirability sexual, external look, relation to female sex. Names of men are subject to numerous modifications in range of meanings and of valuing, come into being in process formative and of metaphorical transformations. With names of persons become in consequence shifts of name of part of corpse, names of objects, of animals, of tools, of matter. Confirm they both admiration and admiration for man's sex, how and contemptuous relation, ironical whether outright vulgar. Manner perceptions of man, finding one's own expression in language, give reasons transformations relating to the customs and cultural, also definite hierarchy of value proposed to young generation not only by his own environment, but also by mass-media.